Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 26/11/2026 09:41:26

Studia Iuridica Lublinensia vol. XXVII, 4, 2018
DOI: 10.17951/sil.2018.27.4.155-158

Wojciech Taras
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
ORCID: 0000-0001-9643-8282
wojtar@poczta.umcs.lublin.pl

Spory o wartości. Aspekty filozoficzne i administracyjno-prawne, red. Jan Zubelewicz, Warszawa 2017, ss. 165

Recenzowane opracowanie wyróżniają z coraz większej masy nowych publikacji dwie cechy: oryginalne połączenie elementów filozoficznych i prawnoadministracyjnych w tytule i treści oraz raczej rzadko spotykany w naukach społecznych edytor, czyli Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej. Odpowiedź na pytanie o wynik powyższego konglomeratu nie jest całkowicie bezdyskusyjna.

Praca ma bardzo jasno zarysowaną konstrukcję, ponieważ składa się z dwóch zasadniczych części poświęconych aspektom filozoficznym sporów o wartości oraz takim samym sporom w doktrynie prawa publicznego, poprzedzonych wstępem redaktora zbioru. Warto zaznaczyć, że już we wprowadzeniu wskazano na problematykę poszczególnych rozdziałów (s. 9–10), by następnie nie tylko opatrzyć każdy wyodrębniony fragment streszczeniem w języku polskim i angielskim, lecz także zamknąć całość opracowania kolejnym streszczeniem (s. 152–153). Taki układ początkowo sprawia wrażenie zbędnego nadmiaru informacji, jednakże w trakcie lektury pozwala na szybki powrót do interesujących nas miejsc.

We wstępie autorstwa J. Zubelewicza trafnie wywiedziono, iż człowiek jest fragmentem wspólnoty: czy to społecznej (np. narodu), czy duchowej (np. domowej). Może to dziwić, ale dopiero w ostatnich latach można zaobserwować powrót myśli publicznoprawnej do traktowania człowieka jako arystotelejskiego zwierzęcia społecznego i tym samym docenienia roli wspólnoty, a nie jedynie wyizolowanej jednostki obciążonej bagażem złudzeń, pragnień, roszczeń i publicznych praw podmiotowych[1]. Człowiek i wspólnota wchodzą w różnopłaszczyznowe

[1] Myśl, iż bez wspólnoty nie ma demokracji, rozwinął ostatnio M. Król (*Jaka demokracja?*, Warszawa 2017).

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 26/11/2026 09:41:26

konflikty, napędzane sprzecznością poglądów i interesów, dlatego redaktor tomu zestawił typologię sporów w przejrzystym schemacie (s. 8). Podkreślił, że tarcia międzyludzkie i międzywspólnotowe toczą się o wartości, a jako ilustrację przedstawionej tezy przyjął odmienność wartości w dyscyplinach naukowych, gdyż te o ścisłym charakterze kierują się prawdą, natomiast nauki społeczne (jak pisze: „tak zwane nauki" społeczne) zmuszone są godzić ją z innymi wartościami (np. z solidarnością wspólnotową) czy wręcz instrumentalnie wykorzystywać wyniki badań do rywalizacji z innymi wspólnotami. Nie jest to stwierdzenie nowatorskie, ale dobrze wpisuje się w nurt ogólnej metodologii traktujący o odrębności dyscyplin społecznych w warunkach fundamentalnego założenia jedności nauki i tym samym jedności metodologicznej[2].

Część pierwsza składa się z czterech rozdziałów poświęconych różnym aspektom sporów o wartości w ujęciu filozoficznym. Wśród nich wyróżnia się tekst M. Stelmacha *Możliwość sporu a kwestia wartości*, w którym podkreślono, że prowadzenie sporu wymaga istnienia wspólnego i realnego świata ludzi go wiodących, a więc wspólnoty, jak również przyjęcia przez nich języka dialogu w dążeniu do prawdy, a nie języka walki. Niestety, problematyce języka w administracji publicznej autor poświęcił jedynie niecałą stronę (s. 32), z czego połowa to cytat z książki A. Grüna[3]. Po lekturze tego fragmentu rozdziału można na dodatek odnieść wrażenie, iż zagadnienie zmian języka urzędowego oraz ich wpływ na styl administrowania to kwestia wyłącznie ostatnich lat i państw nie całkiem demokratycznych. Tymczasem możemy, choćby wyłącznie w polskiej doktrynie prawa publicznego, znaleźć nie tylko monografie poświęcone różnym aspektom języka w administracji oraz komentarze do ustawy z 1999 r. o języku polskim, ale także opracowania rozwijające myśl G. Pompidou z lat 60. XX w., że dobra administracja zaczyna się od dobrego francuskiego[4].

Kolejny rozdział odnosi się do niemerytorycznych argumentów w dyskusjach (tzw. chwytów erystycznych) i zawiera ich przegląd. B. Witkowska-Maksimczuk podkreśla, że często w sporach o charakterze politycznym czy społecznym dyskusje prowadzone są dla odniesienia zwycięstwa nad rozmówcą za pomocą zestawu sofizmatów, natomiast dążenie do prawdy schodzi na plan dalszy (s. 47). M. Maciejczak rozważa z kolei relacje sumienia i zobowiązania moralnego w pracach I. Kanta, L. Wittgensteina oraz E. Husserla, aby skonkludować, że dzisiaj „Nie można domagać się od polityków uczciwości, od środków masowego przekazu prawdy, od krytyków sztuki kanonów piękna" (s. 71). Autor ma wszakże nadzieję, że płynność

[2] Zob. np. J. Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Katowice 1999, s. 13–19.

[3] A. Grün, *Waga słów – siła milczenia, czyli nowa kultura rozmowy*, Poznań 2016.

[4] L. Fougere, *L'administration et la langue française*, « La Revue Administrative » 1981, n° 204, s. 572–573. Zob. także: E. Turczyńska, *Od reformy administracji do reformy języka administracyjnego*, „Organizacja – Metody – Technika" 1972, nr 12.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 26/11/2026 09:41:26

zastanych form życia może doprowadzić do stworzenia nowego porządku, gdyż „zakwestionowanie tradycji umożliwia zmianę formy życia" (s. 72).

Każdego, kto choć trochę zajmuje się szeroko rozumianą teorią informacji, zainteresuje rozdział P. Stacewicza *Światopogląd informatyczny. Optymistyczna czy pesymistyczna wizja świata?* Po przybliżeniu terminu „światopogląd informatyczny" (s. 78–81) autor przechodzi do rozważań nad pytaniami: Czy inteligentne maszyny zdominują ludzi? Czy postępująca robotyzacja nie wywoła negatywnych skutków społecznych w postaci np. powszechnego bezrobocia? Czy uzależnienie człowieka od technologii informatycznych nie spowoduje negatywnych zmian w ludzkim mózgu? Odpowiedzi na nie stanowią podstawę przyjęcia optymistycznej lub pesymistycznej wersji światopoglądu informatycznego danej osoby. Można mieć jedynie zastrzeżenie do trafności pobocznej kwestii rozważań, mianowicie autorstwa terminu „społeczeństwo informacyjne". Autor wskazuje na T. Umesamo i rok 1963, ale też na D. Bella, znanego i tłumaczonego na język polski socjologa, który spopularyzował to pojęcie (s. 77, przypis 143). W literaturze przedmiotu możemy jednak natknąć się na inne nazwiska i odmienne daty pierwszego użycia wskazanego wyżej zwrotu. Z uwagi na ramy recenzji należy w tym miejscu przywołać jedynie postać ekonomisty F. Machlupa i rok 1962 oraz popularyzatorów pojęcia: J. Martina i D. Butlera; warto też przypomnieć tezę o braku zgodności poglądów odnośnie do źródeł powstania społeczeństwa informacyjnego[5].

Część drugą, złożoną z pięciu rozdziałów, otwiera tekst R. Kędziory *Spór o prawdę w postępowaniu administracyjnym*, w którym rozważane są zasady prawdy formalnej (procesowej) i prawdy materialnej (obiektywnej), konflikt pomiędzy dążeniem do prawdy obiektywnej i zasadą szybkości postępowania (art. 12 k.p.a.). Ponadto zamieszczono tu ocenę wprowadzonych w 2017 r. do kodeksu nowych rozwiązań prawnych, jak np. postępowanie uproszczone czy milczące załatwienie sprawy. Autor trafnie podkreśla zagrożenia, jakie niosą one dla wszechstronnego wyjaśnienia stanu faktycznego sprawy administracyjnej.

B. Skowron i H. Bulińska-Stangrecka poświęcili następny rozdział problemowi unikania sytuacji niepewnych w oparciu o wyniki badań G. Hofstede, G.J. Hofstede i M. Minkova nad dystansem wobec władzy. Autorzy podzielają zapatrywanie, że polscy urzędnicy boją się ryzykownych rozwiązań legislacyjnych i starają się tworzyć regulacje drobiazgowe i kompletne, aby później nie postawiono im zarzutu, że na podstawie wprowadzonych przez nich przepisów Skarb Państwa poniósł straty finansowe. Powyższe ustalenie sytuuje Polskę w grupie państw o tzw. wysokim wskaźniku unikania niepewności (*uncertainty avoidance index* – UAI), co pociąga za sobą szereg negatywnych konsekwencji, np. w sferze stosunków międzyludzkich

[5] J.R. Beniger, *The Control Revolution. Technological and Economic Origins of the Information Society*, London 1986. Zob. także: W. Taras, *Pojęcie „informacja" jako narzędzie badania administracji publicznej*, „Samorząd Terytorialny" 2000, nr 12, s. 38–39.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 26/11/2026 09:41:26

w miejscu pracy, wynikających z wzajemnej nieufności pracowników administracji. Rozdział kończy fragment dotyczący rodzajów niepewności wobec zmian w organizacji oraz sposobów ich przezwyciężania.

Dwutorowy model komunikacji językowej (style: esencjalny i peryferyjny) oraz możliwości jego zastosowania w administracji to przedmiot zainteresowań A. Biłata. Słusznie podkreśla on, iż efekty perswazji argumentacyjnej (esencjalnej), skierowanej na główny sens przekazu informacji, są trwalsze od drugiej (peryferyjnej), związanej z kontekstem nadania komunikatu. Autor akcentuje znaczenie sprawnej komunikacji językowej w pracy urzędnika w stosunkach wewnętrznych i wobec interesantów oraz doniosłość nabycia umiejętności poprawnego argumentowania, zwłaszcza podczas sporządzania uzasadnienia decyzji administracyjnej. Po raz kolejny możemy natknąć się w literaturze na postulat rozwijania sprawności komunikacyjnych i argumentacyjnych wśród studentów kierunku administracja (s. 124) – problem w tym, że tego typu informacje i argumenty nie docierają do osób układających programy studiów[6].

Dwa ostatnie rozdziały recenzowanego opracowania sprawiają wrażenie dodatków, ponieważ w żadnej mierze nie odnoszą się do problematyki nauki administracji czy nauki prawa administracyjnego. W tekście poświęconym roli zasad współżycia społecznego pominięto akurat zagadnienie zakresu stosowania art. 5 k.c. podczas wykonywania funkcji administracyjnych, mimo istnienia w tej mierze orzecznictwa sądowego i piśmiennictwa[7]. W rozdziale zamykającym książkę omówiono natomiast płaszczyzny sporu pomiędzy autorem utworu i użytkownikami, należy więc, jak poprzedni, do prawa prywatnego.

Recenzowane opracowanie zostało przygotowane przez pracowników Politechniki Warszawskiej. Stanowi ono ciekawe połączenie zagadnień metodologicznych, filozoficznych i administracyjnych, których łącznikiem i przedmiotem są spory o wartości, z tym że prawnik-administratywista więcej dowie się o aktualnych problemach filozofii niż filozof o administracji publicznej w jej wymiarze normatywnym. Pytanie, czy kolejnym krokiem na wytyczonej przez nie drodze będzie *Filozofia administracji*, pozostawiam bez odpowiedzi.

[6] Postulaty zbliżone do zawartych w tekście zgłaszano w doktrynie prawa publicznego wielokrotnie i od dziesiątków lat. Zob. np. J. Łętowski, *Miejsce i zadania pracowników administracji we współczesnej organizacji państwa*, [w:] *Pracownicy administracji w PRL*, red. J. Łętowski, Wrocław 1984, s. 41.

[7] Zob. jedno z pierwszych orzeczeń w tym przedmiocie, mianowicie wyrok NSA z dnia 22 września 1983 r., SA/Wr 367/83, ONSA 1983, nr 2, poz. 75. Zob. także: J. Supernat, *Zasady współżycia społecznego i zasady nauki administracji jako pozaprawne determinanty działań administracji*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo CXII" 1985, nr 648.